Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ŚLĄSKA
SPÓŁNOTA

Dnia 5 lutego 1933 r. № 2

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Starajmy się sami

Tymczasowe obliczenia wskazują, że międzynarodowe obroty towarowe w 1932 roku obniżyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 35 do 40 procent. Tyle mniej więcej wynosi spadek wartościowy obrotów (sprzedaży) handlu wewnętrznego w Polsce w roku ubiegłym. Spadek obrotów wartościowych tłumaczony jest częściowo spadkiem cen, częściowo spadkiem spożycia na skutek biedy ogólnej. Spadek spożycia pewnych artykułów produkcji zrzeszonej w kartele przedstawia się jak następuje: Przez 11 miesięcy ubiegłego roku w porównaniu z takim okresem roku poprzedniego zbyt cukru spadł z 295 tysięcy ton na 272, zbyt soli jadalnej z 263 tys. ton na 257, drożdży z 76 tysięcy ton na 70, tytoniu z 585 miljonów zł. na 509, zapałek ze 103 tys. skrzyń na 98, spirytusu z 25 miljonów litrów na 20, węgla z 17 miljonów ton na 14, cementu z 507 tys. ton na 351. Tak jest ze wszystkiemi innemi artykułami.

Dopiero w świetle powyżej wymienionych liczb i faktów możemy rozpatrywać działalność gospodarczą naszych spół-i ich sprawozdania rachunkowe za rok 1932-gi.

Nie dziwcie się więc, że w spółdzielniach naszych obroty spadły, że tu i owdzie, może nawet wszędzie, spadła rentowność spółdzielni. Los i byt naszych organizacyj spółdzielczych, to los i byt ludzi biednych. Kurczą się nasze żołądki, muszą się kurczyć i obroty naszych spółdzielni — to jest jasna rzecz.

Jeno niech się nie kurczy pomimo wszystko nasza świadomość tego, że spółdzielnie są nam potrzebne, bo spełniają swoje zadania w życiu społecznem i gospodarczem dobrze. Stwierdzonem jest bowiem na podstawie liczb stosunkowych, że spółdzielczość w dzisiejszych czasach na całym świecie pracuje lepiej niż handel prywatny. Toć i w naszym kraju, w spółdzielniach, kóre są prowadzone dobrze, wzrasta liczba członków. Okres jednania nowych członków, tam, gdzie była prowadzona umiejętna propaganda, oparta na dobrej, rzetelnej gospodarce spółdzielni — przyniósł wszędzie upragniony wzrost liczby członków.

A przecież przyrost liczby członków, to wzrost zakupów, to wyrównanie obrotów spółdzielni, to utrzymanie jej rentowności, to gwarancja otrzymania odpowiednich zwrotów (dywidendy) od zakupów.

Jeżeli więc szanujemy grosz i własne oszczędności, jeżeli chcemy mieć zwroty od zakupów — to starajmy się sami, znając pożytek spółdzielni, o nowych członków dla niej o nowych w niej kupujących. Innej drogi dla utrzymania dochodowości spółdzielni w dzisiejszych ciężkich czasach poprostu niema.

i.

Obowiązki członków w stosunku do walnych zgromadzeń

Człowiek, jako tako rozbudzony do życia społecznego, już rozumie, że ma obowiązki obywatelskie, które musi wypełniać, tak jak musi pracować, aby mógł odnawiać swoje siły.

Jeżeli uważamy, że istnienie spółdzielni jest konieczne, i podpisaliśmy deklarację, zobowiązującą nas do wypełniania pewnych obowiązków, związanych z jej życiem i rozwojem — to pod grozą wyrzutów sumienia i szkody ogólnej powinniśmy te obowiązki wypełniać.

Jednym z obowiązków naszych w spółdzielni jest wzięcie czynnego udziału w walnem zgromadzeniu.

Uczestnicy walnego zgromadzenia powinni stanowić nie bierną, głuchą masę, a żywe, zbiorowe ciało, reprezentujące interes ogólny i sumienie całej instytucji, czujne od początku do końca zgromadzenia.

Czujność ta wyrażać się powinna przedewszystkiem w następujących rzeczach:

Na przewodniczącego powoływać należy albo przedstawiciela rady nadzorczej, albo kogoś z członków — nigdy zaś członka zarządu, ponieważ działalność zarządu ma być na zgromadzeniu osądzana.

Od sprawozdawców powinniśmy żądać jak najbardziej szczegółowego przedstawienia stanu spółdzielni, abyśmy mogli wydać sprawiedliwy sąd o działalności władz. Jeżeli sprawozdanie jest niejasne, zwłaszcza w dziedzinie wydatków, źródeł zakupu towaru przez spółdzielnię, wyliczenia się sklepowych, zadłużeń członków i władz spółdzielni z tytułu kupna na kredyt, lojalności członków, poszczególnych pozycyj bilansowych, działalności organizacyjno-propagandowej — stawiajmy pytania, aż całość spraw przedstawi się nam całkowicie jasno i zrozumiale.

Rada nadzorcza niech wyraźnie i bez ogródek powie nam, czy kontrolowała działalność zarządu, czy zbadała szczegółowo sprawozdanie i bilans.

Poświadczenia sprawozdań władz szukać należy w uważnie wysłuchanem sprawozdaniu z lustracji Związku (odczytanie protokółu lustracyjnego).

Dopiero po otrzymaniu tak szczegółowych informacyj można wynosić uchwałę, w której będzie i opinja o działalności zarządu i ogólne wskazania na przyszłość.

Przy podziale nadwyżki pamiętajmy o celach spółdzielczych ogólnego znaczenia. A więc jeżeli wydziela się dywidendę (zwroty) od zakupów, upoważnijmy zarząd do potrącenia kosztów prenumeraty „Spólnoty" — tak, aby wszyscy członkowie mogli to pisemko otrzymywać. Niewielką sumkę na znak solidarności spółdzielczej powinniśmy przyznać na cele oświatowe: Fundusz im. Mielczarskiego lub Szkołę Spółdzielczą.

Wobec pogarszających się stale warunków, w jakich spółdzielnia pracuje, konieczne jest domaganie się na zgromadzeniu przedstawienia przez zarząd dokładnie opracowanego budżetu na rok 1933 w przychodach i wydatkach oraz planu działania, zmierzającego między innemi do powiększenia liczby członków i kupujących.

Przy wyborach rady nadzorczej przestrzegać należy, aby do władz spółdzielni weszli ludzie bezinteresowni, którzy już wykazali dobre chęci, kupując stale w spółdzielni, jednając nowych członków, interesując się gospodarką. Wystrzegać się należy „krzykaczy", „figur", co to dążą do godności, ale robić nic nie chcą, dalej ludzi, którzy nie umieją gospodarować w domu u siebie, kupując na kredyt. Dla dobra spółdzielni powinniśmy wypowiedzieć się odważnie i głośno przeciwko nieodpowiednim kandydatom, a polecić godnych zaufania.

Wogóle nasz udział w walnem zgromadzeniu powinien być nacechowany troską o dobro spółdzielni i godnością ludzi, przyjmujących odpowiedzialność za to, co mówią i za to, co robią

J. D.

Coś — niecoś o kredycie

— Muszę brać „na książeczkę" na kredyt, gdyż inaczej moje pobory nie pozwalają. — Zresztą płacę zawsze regularnie.

Tak mówi każdy, czy każda, kto bierze towary spożywcze na kredyt.

Sprawa zdaje się prosta i jasna—jednak w istocie tak nie jest.

Kupując na kredyt ubranie lub opał, jeszcze można to wytłumaczyć tem, że tak ubranie, jak i opał zużywa się w ciągu szeregu miesięcy, więc i zapłatę za nie można rozłożyć na dłuższy okres czasu.

Inaczej jednak ma się sprawa z kredytami spożywczemi, które powstają przy codziennem spożyciu — a płacić je chcemy... możliwie najpóźniej. Jest jednak przytem i druga przykrość: biorąc na kredyt, wpadamy w zależność od sklepikarza i wówczas brać musimy to, co sprzedający daje, gdyż będąc zadłużonym, nie ma się wolnego wyboru ani towarów, ani sklepów.

Najsmutniejszem jednak jest to, że płacąc zaległe długi, nie ma się nigdy grosza wolnego w domu, a w razie wypadku choroby lub innego nieszczęścia w rodzinie staje się bezradnym wobec losu i dla wyratowania się z takiej sytuacji zaciąga się dodatkowo długi gotówkowe u lichwiarzy. — Tak wpadamy w coraz większe zadłużenie u kilku wierzycieli i często nie jesteśmy w możności dotrzymać terminów płatności.

Następują skargi, terminy, wyroki sądowe i t. p. „przyjemności" — a wszystko wskutek nadmiernego zaufania do „kredy", którą często operują dobrzy nasi sklepikarze - dobrodzieje.

Spółdzielnie walczą z kredytami, gdyż inaczej mijałyby się ze swoim celem, którym jest szkoła racjonalnego gospodarzenia. — Spółdzielnia, która udziela kredytu, podkopuje sama swój byt — gdyż:

1) dając towary na kredyt, sama musi na kredyt kupować, drożej płacić i mniejsze członkom świadczyć korzyści;

2) dając na kredyt, umożliwia członkom zgubne zadłużanie się, a

3) w skutkach tego często musi wejść z członkami w spory — i traci mir i ich zaufanie.

Dlatego strońmy od kredytów, nauczmy się wydawać tylko tyle, ile posiadamy w kieszeni. — Pamiętajmy, że „jutro" jest dla każdego zawsze zagadką, starajmy się więc mieć nasze dzisiejsze wydatki zrównoważone.

*

Kredyt rujnuje — fakt to jest znany —
Zarówno chłopy, jako też pany,
I niejednemu — prawda to szczera —
Dom i majątek lichwiarz zabiera.
Strzeż się więc, człecze — ratując bytu —
Ognia i wody — oraz **kredytu.**

A. D—ała

Kobiety na front!

Nie jest to bynajmniej jakieś hasło bojowe, wzywające do chwytania za karabin i stawania w szeregu orężnie walczących armij w Chinach, czy Japonji, ale apel do tych kobiet - gospodyń, które uznają, że spółdzielnia, to jest ich teren pracy.

Która gospodyni potrafi dobrze rządzić własnem gospodarstwem, nie mniej zdolną być może do udziału w pracy nad budową i kierownictwem spółdzielni.

Spółdzielnia — to gospodarcza szkoła życia; to nauka oszczędzania bez uszczerbku „na dziś"; to zaczątek nowego sposobu zaspokajania potrzeb gospodarstwa domowego.

Tego rodzaju praca bez kobiet obyć się nie może — i nie powinna!

Dlatego: Kobiety na front pracy spółdzielczej! Zgłaszanie nazwisk osób chętnych przyjmują tymczasowo nasze panie sklepowe.

Prosimy do szeregu!

Tydzień jednania członków

Hasło rzucone przez Wydział Lustracyjny Związku, wskazujące na konieczność wzmożenia propagandy celem werbowania nowych członków, kierownicy naszych spółdzielni dobrze zrozumieli. Realizując uchwałę Rady Okręgowej, szereg spółdzielni urządziło Tydzień jednania członków w czasie od 16 listopada do końca grudnia.

Niestety, nie wszystkie spółdzielnie nadesłały nam choćby króciutkie sprawozdanie; że akcja ta jednak była na czasie, wskazują niżej podane sprawozdania.

CIESZYN

Spółdzielnie spożywców, które swój byt oparły na sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby ludności pracującej, w chwili, gdy ta ludność pozostaje bez pracy i zarobku, stan ten najdotkliwiej odczuwają. Jak można przeciwstawić się takiemu zjawisku, które z nieubłagalną siłą kruszy wszelki dorobek tak jednostek, jak i zrzeszeń gospodarczych? Dla spółdzielców, nie chcących a raczej nie mogących ustępować z pola walki w tych wielkich zapasach dziejowych, nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak powetowanie strat powstałych przez zubożenie członków, powiększeniem liczby członków, których jeszcze olbrzymie rzesze znajdują się po tamtej stronie barykady, po stronie wrogów spółdzielni.

Praca w tym kierunku na terenie działalności „Konsumu Robotniczego" w Cieszynie czyni znaczne postępy. Urządzono w okręgu trzy zgromadzenia, na których ob. Sochacka z Warszawy, wygłosiła zajmujące odczyty, które zwłaszcza w Cieszynie wypadły imponująco. Przed świętami Bożego Narodzenia urządzono „Gwiazdkę" dla dzieci członków spółdzielni, której przebieg był bardzo podniosły. Sala hotelu „Pod Wołem" wypełniona była po brzegi młodzieżą przybyłą po podarunki gwiazdkowe w towarzystwie matek. Uroczystość zagaił chór Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „Siła" odśpiewaniem okolicznościowej pieśni. Nastąpiło powitanie dziatwy przez prezesa Zarządu, ob. Macheja, dalej wygłoszone zostały przez członków „Siły" odpowiednie deklamacje spółdzielcze. Następnie młodzież wysłuchała opowiadania zajmującej bajki o charakterze społecznym, którą ze swadą opowiedział tow. poseł Reger, nagrodzony za to hucznemi oklaskami starych i młodych.

Sekcja teatralna Stowarzyszenia „Siła" w Cieszynie odegrała sztukę spółdzielczą pod tytułem „Kto zwycięży", którą zkolei odegrano w Kończycach-Małych, Puńcowie, Zebrzydowicach i Kaczycach.

W Cieszynie odegrana zostanie ta sama sztuka dnia 2 lutego b. r. w Domu Narodowym. Teatr spółdzielczy cieszy się wielkiem powodzeniem. Z miejscowości, w których sztukę odegrano, Zarząd spółdzielni otrzymuje podziękowania nietylko ustne, lecz nawet na piśmie. Są to widoczne znaki działalności Komisji Społeczno - Wychowawczej.

W ostatnich miesiącach uruchomione zostały komitety sklepowe, do których powołano kobiety.

J. M.

KATOWICE

Ruchliwe Koło Czynnych Kooperatystek przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Katowicach urządziło wspaniałą „Gwiazdkę" dla członków spółdzielni i ich dzieci. W pięknie udekorowanej sali „Pod Strzechą Górniczą" zgromadziło się około 300 osób tak członków, jak i sympatyków ruchu spółdzielczego. Poza tem pełna sala dzieciarni. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu spółdzielczego przez klub mandolinistów. Po okolicznościowych przemówieniach, wygłoszonych przez prezesa Rady oraz kierownika spółdzielni, rozpoczęły się deklamacje.

Rozpromieniały twarze obecnych, kiedy rezolutne dziewczynki i chłopczyki deklamowali piękne wiersze o treści spółdzielczej. Następnie dzieci wykonały kilka pięknych i dobrze wyćwiczonych tańców, za co nagrodzone zostały hucznemi oklaskami.

Trzeba przyznać, że członkinie Koła Czynnych Kooperatystek są naprawdę bardzo czynne, za co należy im się szczere uznanie i życzenia, by trudna ich praca dała jak najlepsze wyniki.

Trzeba jeszcze nadmienić, że impreza była zorganizowana bardzo dobrze i udział w niej brali liczni przedstawiciele organizacyj zawodowych i społecznych, a mianowicie: prezes miejskiej Kasy Chorych, p. Adamczyk, prezes O. K. R. P. P. S., dr. Żółkiewicz, nacz. redaktor Gazety Robotniczej, ob. Sławik, delegaci związków górniczych i związków prac. umysłowych.

KNURÓW

W związku z rozpoczęciem Tygodnia jednania członków Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Knurowie w dniu 27.XI ub. r. urządziła zebranie członkowskie przy obecności ok. 150 osób.

Referat wygłosił p. prof. Arcikiewicz, omawiając potrzebę ożywienia propagandy spółdzielczości, omawiał trudności, z jakiemi organizatorzy spółdzielni walczyć muszą, i wskazywał na konieczność popierania pracy zarządów i rad nadzorczych przez ogół członków. Referent apelował do członków, by kupowali przedewszystkiem artykuły produkcji spółdzielczej, przez co wzmacnia się nietylko spółdzielnię, ale i cały ruch spółdzielczy.

W ożywionej dyskusji między innemi podniesiono jeden bardzo ważny moment. Kiedy Spółdzielnia została założona, kalkulacja na towarach wynosiła 18%, a w sklepach prywatnych ceny były wyższe od 15 — do 40%. Sklepy prywatne z biegiem czasu musiały dostosować swoje ceny do cen w spółdzielni. To jest olbrzymia zasługa Spółdzielni, która przyniosła i przynosi korzyść wszystkim mieszkańcom. O tem robotnicy powinni pamiętać i werbować członków do Spółdzielni.

Na zakończenie Tygodnia propagandy, podczas którego członkowie Spółdzielni brali udział w werbowaniu nowych członków, odbyło się drugie zgromadzenie, na którem przemawiali pp.: prof. Dobrowolski i Arcikiewicz. Pierwszy mówca w treściwem przemówieniu wykazał, że z obecnego zamętu i kryzysu gospodarczego wyprowadzić może ludzkość tylko ruch spółdzielczy. Pan prof. Arcikiewicz wskazywał na szkodliwość i demoralizację, jaka szerzy się przez nałóg kupowania na kredyt.

W dyskusji wskazywano między innemi na solidny i stanowczy odruch robotników w Orzeszu, którzy na własną rękę uruchomiają szklarnię, opuszczoną przez zbankrutowanych kapitalistów.

L. M.

PSZCZYNA

Młodziutka jeszcze spółdzielnia „Naprzód" w Pszczynie, niedawno przyjęta do Związku, naprawdę idzie naprzód, jakkolwiek działalność swoją rozpoczęła w bardzo trudnym okresie.

Na zakończenie Tygodnia jednania członków Spółdzielnia urządziła dla członków i sympatyków „Gwiazdkę". W sali Domu Ludowego zgromadziło się około 200 osób oraz dzieci członków Spółdzielni. Imprezę tę zaszczycił swą obecnością burmistrz miasta Pszczyny p. Figna. Wstępne przemówienie wygłosił ob. Burek, Prezes Rady Nadzorczej, zaś kierownik Spółdzielni, ob. Kądzielnik, zaznajomił zebranych z zasadami spółdzielczości, dając krótką historję powstania Spółdzielni „Naprzód" w Pszczynie i wskazując na trudności, z jakiemi organizatorzy musieli walczyć. Dotychczasowe wyniki wskazują, że placówka była potrzebna i że przy poparciu miejscowej ludności może bardzo pięknie się rozwinąć.

Następnie rozdano skromne podarunki dla dzieci członków i przy wspólnej herbatce uczestnicy spędzili resztę wieczoru.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Ryby morskie

W Polsce posiadamy kawałek brzegu morskiego, a więc mamy i swoje własne ryby morskie, rękami polskich rybaków złowione i w polskich wędzarniach wędzone.

Przemysł rybny utrzymuje znaczną liczbę rodzin rybackich, których byt zależy od tego, czy obywatele Polski umieją spożytkować ryby morskie w swem odżywianiu.

Ryby morskie w zimie, wobec niskiej temperatury nie ulegają zepsuciu, mogą więc być z łatwością przewożone w najodleglejsze zakątki kraju; są też w tym okresie jednym z najtańszych produktów spożywczych, który jest niedość spożytkowany, głównie z powodu nieumiejętności przyrządzania smacznych potraw.

Mięso ryb morskich i rzecznych zawiera *dużo białka i tłuszczu* i składem swym jest zbliżone do miesa zwierząt; jest ono tylko więcej wodniste. Ważną jego zaletą jest zawartość fosforu, jodu i witamin, które to związki są niezmiernie potrzebne dla organizmu ludzkiego zwłaszcza w okresie wzrostu. Dlatego tak polecanem jest dawanie dzieciom tranu, wyrabianego z tłuszczu ryb morskich, głównie z wątroby dorsza.

W sklepach możemy otrzymać ryby świeże mrożone, wędzone i solone. Mrożenie ryb, o ile nie podlegają odtajaniu, nie zmienia zasadniczo składu mięsa ryb — natomiast solenie i wędzenie pozbawia je wody, przez co mięso ryb staje się pożywniejsze, gdyż zawiera znacznie większy procent białka i tłuszczu. Dlatego też i cena ryb wędzonych i solonych jest wyższa.

Ryby świeże i mrożone są znacznie łatwiej strawne niż wędzone i solone, właśnie z powodu wielkiego zgromadzenia białka i tłuszczu w rybach wędzonych i solonych.

Istnieje wiele gatunków ryb morskich; na naszym rynku dostępnemi są głównie: *śledź* solony, wędzony i świeży, niesłusznie zwany sielawą, *dorsz*, zwany także *kabalju*, *i flądra*, doskonała w stanie świeżym, ale bardzo nietrwała i dlatego głównie dostarczana jako wędzona.

Nie powinniśmy poprzestać na jedzeniu śledzi marynowanych w occie, lub tak zwanych „z beczki", gdyż jest to trudnostrawna potrawa. Zdrowy organizm da sobie radę — przy nie domaganiach narządów trawiennych spożywanie takich śledzi jest szkodliwe.

Dlatego śledzie powinno się moczyć i marynować według wskazówek, które były omówione w „Spólnocie" z 4-go grudnia 1932 r.

Dorsz i śledzie świeże, lub mrożone muszą być dobrze przechowane, aby mięso nie było w stanie zepsucia, gdyż wtedy posiadają własności trujące. Często się słyszy powiedzenie: „jakże to poznać, czy ryba morska jest świeża, kiedy i tak pachnie?" Otóż nie, *świeża ryba morska nieprzyjemnego zapachu nie powinna posiadać: oczy powinny być całe*, niewpadnięte, *łuska dobrze utrzymująca się na skórze*. O ile ryba nie jest zmarznięta, to przy naciśnięciu palcem *mięso powinno być jędrne*.

Smak ryb morskich jest cokolwiek różny od smaku ryb rzecznych i trzeba się do niego przyzwyczaić. *Wiele dopomaga wymoczenie ryby przed przyrządzeniem i skropienie cytryną*.

Poniżej podaję kilka przepisów przygotowania potraw z ryb morskich.

Dorsz lub śledzie osmażane w cieście

Śledzie świeże (t. zw. sielawy), lub solone wymoczone w wodzie albo mleku, nieduże kawałki dorsza bez ości należy otoczyć w cieście takiem, jak na naleśniki. W tym celu rozbijamy 1 jajko z 12 dkg. mąki w 1 szklance mleka. Kawałki ryby, a śledzie całe, tylko bez łebków i ogonków, otaczamy w cieście i smażymy na oliwie najlepiej z soji, bo smaczna, tania i dobra. Po zrumienieniu z dwóch stron solimy mniej, lub więcej, zależnie od tego czy ryba była solona, czy też świeża, i układamy na półmisku, starannie obsączając z tłuszczu. Na każdy kawałek kładziemy mały kawałek masła i wstawiamy do piecyka na kilkanaście minut.

Dorsz zapiekany

1 kg. dorsza; 1 kg. ziemniaków; 3 dkg. grzybów, 1/4 l. śmietany, 2 jajka; 4 dkg. mąki; sól i pieprz.

Obgotować dorsza pokrajanego na nieduże kawałki w małej ilości smaku (smak można użyć na zupę). Ziemniaki ugotować w mundurach, ale nie przegotować, obrać, pokrajać w plastry, grzyby ugotowane tak, by było około 1 szklanki smaku. Rybę, ziemniaki i grzyby ułożyć warstwami w wysokim rondlu. Rozbić jajka z mąką ze smakiem od grzybów i śmietaną, osolić, opieprzyć, zalać rybę i ziemniaki, wstawić do gorącego pieca i zapiec.

Dorsz w jarzynach

1 duża cebula; 3 marchwie średniej wielkości; 2 pietruszki; 1/4 główki włoskiej kapusty; 1 kg. dorsza; 5 dkg. masła, 4 dkg. mąki.

Jarzyny pokrajać w paski; kapustę sparzyć i odcedzić; wrzucić wszystko na rozgrzane masło i lekko zarumienić; podlać wodą i dusić pod przykryciem przez 1/2 godziny. Włożyć kawałki dorsza do rondla, przekładając jarzyną. Osolić, opieprzyć do smaku i dusić przez 45 minut na wolnym ogniu, lub w piecyku i podprawić mąką. Podaje się z krajanemi kluseczkami.

INSTYTUT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Cechą

Marja Kapuścińska

Czy wiecie, że...

Tak zwane wielkie mocarstwa europejskie: Anglja, Niemcy, Włochy i Francja ciągle prowadzą między sobą konferencje poza obradami oficjalnej Ligi Naroddów. Chcą one poprostu podzielić swoje wpływy na wszystkie inne państwa mniejsze i samę rządzić polityką europejską.

W Genewie (Szwajcarja) odbyła się w dn. 13 stycznia r. b. międzynarodowa konferencja pracy, która uchwaliła wprowadzenie powszechnego czasu pracy w tygodniu do 40 godzin. Oczywiście, przy zachowaniu dotychczasowych płac. Wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy zatwierdzone byłoby przez odpowiednie prawne rozporządzenia poszczególnych państw i obowiązywałoby okres czteroletni. Z uchwałą tą zgodzili się przedstawiciele pracodawców, uważając ją jako jeden ze środków na bezrobocie.

W Szwajcarji zostały wznowione obrady Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej; równocześnie toczą się rokowania w dziedzinie zadłużenia wojennego; w rokowaniach tych wysunięto już opinję o konieczności całkowitego skreślenia długów wojennych.

W Niemczech ciągle wre walka domowa między komunistami i hitlerowcami. W niedzielę, 22 stycznia, podczas wzajemnych demonstracyj ulicznych zginęło z jednej i drugiej strony kilka osób i blisko setka rannych.

W Ameryce wszystko jest w innych rozmiarach, nawet i kryzys...
W ostatnich trzech latach w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. zbankrutowało 5,384 banków, skupiających 3.373 miljonów oszczędności. W 1931 roku zbankrutowało 2.300 banków, a w 1932 — 1,099.

Czysty zysk Banku Polskiego za rok 1932 wyniósł 12,2 miljon. zł. Akcjonarjusze Banku otrzymują osiem procent dywidendy. Zysk powyższy w porównaniu z rokiem 1931 jest mniejszy o połowę.

W ogólnym porcie w Gdyni jest wydzielone pewne miejsce na tak zwany wolny bezcłowy port, przeznaczony wyłącznie dla Czechosłowacji. Czechosłowacja, nie mając własnego morza, przez pewne umowy z naszym rządem, uzyskała wolny dostęp na przywóz i wywóz swoich towarów przez port gdyński. Dla przyszłości Gdyni to ma wielkie znaczenie.

Jakie to skarby znajdują się w naszym kraju, I to nie w ziemi, ani w skarbcach, a poprostu w bibljotekach. W bibljotecę seminarjum duchownego w Pelplinie (na Pomorzu) znajduje się najstarszy drukowany egzemplarz biblji, tak zwanej Gutenberga (wynalazcy druku). Pochodzi z okresu 1454 roku. Za biblję tę ofiarowano już miljon dolarów, teraz dają mniej, półtora miljona marek niemieckich.

W borach Tucholskich na Pomorzu znajdują się stare słowiańskie grobowce przedhistoryczne, świadczące niezbicie, że już 7000 lat temu ziemie te były słowiańskie.

W numerze drugim czasopisma p. t. „Piekarz Polski" znajdujemy wiadomość, że wszystkie sklepy spożywcze w Warszawie mają licznych klientów, którzy nie chcą obecnie regulować swych należności za towary wybrane na kredyt. Centralny Związek Drobnych Kupców Chrześcijan postanowił powołać do życia centralę ściągania należności; delegaci centrali będą odwiedzać mieszkania zadłużonych.

Według obliczeń „Ligi Pracy" w Polsce przypada tylko 45 zł. na głowę ludności: w Belgji — 239, w Czechosłowacji — 347, w Niemczech — 351, w Szwajcarji — 912, w Danji — 1.444, a w Norwegji najwięcej — 1.883 zł. Majątek narodowy w Polsce na głowę wynosi 4.653 zł., gdy w Czechosłowacji 7,281, w Niemczech — 12.105, we Francji — 19.664 a w St. Zjednoczonych Ameryki P. — 27.315. Dochód społeczny na głowę ludności u nas 665 zł., gdy naprz. w Szwajcarji — 3.093. Te liczby najwymowniej świadczą o tem, że kraj nasz jest biedny.

W 1932 roku według obliczeń tymczasowych wywieziono z Polski zagranicę 1.350.350 wagonów rozmaitych towarów wartości 1 miljarda i 83 miljonów złotych, a przywieziono do kraju 178.680 wagonów towarów wartości 861 miljonów zł. Jest to duży sukces. Przewyżka wyniosła zgórą 220 miljonów zł. Byłoby jeszcze więcej, gdybyśmy nie zmuszeni rozmaitemi traktatami handlowemi, nie przywozili z zagranicy rozmaitych towarów zbytkownych.

W Polsce obecnie najmniej w całym świecie używamy produktów naftowych. Wynosi na głowę ludności około 16 litrów i tylko w jednej Jugosławji wynosi mniej, bo 11 litrów. Już w Bułgarji 20, a w Rosji wychodzi 90 litrów na głowę. Przytem zużycie benzyny w Polsce wynosi 3,64 litra na głowę, Jugosławja i Litwa mniej więcej tyleż, Węgry i Rumunja dwukrotnie więcej, Niemcy 10 razy więcej, a Stany Zjednoczone Am. Półn. 140 razy więcej.

Kości w ciele ludzkiem znajduje się 249, z tych aż 60 mieści się w głowie, 67 w korpusie, 62 w rękach i ramionach, a 60 w nogach i kolanach. W normalnym stanie zdrowia człowiek waży w zimie o półtora kilograma więcej niż w lecie. Długość ciała człowieka rano po spoczynku jest prawie o dwa centymetry większa.

*

Przypuszczalny zbiór ziemniaków w r. b. wynosi 269 miljonów centn., co stanowiłoby 13 procent mniej niż w roku ubiegłym

BRONÓW

Spółdzielcze Stow. Spoż. „Przyszłość" w Bronowie z odpowiedzialnością udziałami.

Zwołuje w niedzielę, dnia 12 lutego 1933 r. w myśl ustawy o spółdzielniach doroczne walne zgromadzenie sprawozdawcze za rok gospodarczy 1932 r. do lokalu szkoły powszechnej w Bronowie o godz. 3.30 po poł. Zaproszenie porządku obrad zarząd wyśle osobno do wszystkich członków w swym terminie.

Stowarzyszenie mimo ciężkich czasów zamknęło rok gospodarczy 1932 z nadwyżką i to może znajdzie większe zaufanie do Spółdzielni członków, którzy niewątpliwie licznie się zjawią, by tam na zebraniu wspólnie radzić o swoich sprawach i o dalszym rozwoju Spółdzielni ku lepszej przyszłości. **T. Ż.**

Chodźmy na walne zebrania

Dziś po południu zebranie w spółdzielni. Pójdziecie? A poco? Czego ja tam nie widziałem? Trzeba iść, ma przyjechać jakiś delegat Rady Okręgowej, może usłyszymy co ciekawego. E, obejdzie beze mnie.

Oto typowa rozmowa, może podsłuchana, a może z palca wyssana, w każdym razie wszystkim nam spółdzielcom dobrze znana.

I nie pójdzie taki członek na zebranie, ale zato nieomieszka żalów swoich i urojonych częstokroć pretensyj do spółdzielni rozsiewać wszędzie, gdzie tylko znajdą się przygodni cierpliwi słuchacze. A wystarczyłoby tylko pójść publicznie, we właściwem miejscu wyrazić swoje uwagi, a może niejedna pretensja by upadła i żale okazałyby się próżnemi.

Ale cóż, ta prosta, zdawałoby się, droga jest właśnie dla wielu najtrudniejsza i nasze zebrania, jak i kościoły, gromadzą wierzących, bo niewierzący od nich stronią.

Nieść skargi i zażalenia, żądać wyjaśnień, to jeden tylko powód, dla którego należy brać udział w zebraniach; ale takich powodów jest więcej.

Na zebraniu trzeba mieć odwagę żądać wyjaśnień, jeżeli się czegoś z odczytywanych sprawozdań nie rozumie. Nieśmiałość zgromadzonych bywa nieraz powodem, że wiele ważnych spraw przechodzi chyłkiem, bez należytego oświetlenia, co miewa często swój bolesny dla spółdzielni skutek.

A od czegóż rozwój lub upadek spółdzielni zależy? Od kierujących jednostek.

I tu jest jeden z główniejszych powodów bywania na zebraniach. Musimy oddawać władzę w spółdzielni w ręce najodpowiedniejsze. Czynny udział w wyborach, to nietylko nasz przywilej, ale i obowiązek. A wybierać świadomie i dobrze możemy wówczas, gdy będziemy stałymi bywalcami zebrań, którym zarówno ludzie, jak i sprawy nie są obce i obojętne.

Dążmy więc na zebrania, przysłuchujmy się pilnie obradom, bierzmy udział w dyskusji i wyborach, a wówczas napewno kierować spółdzielnią będą ludzie najlepsi.

A gdy zebrani zechcą nas samych obdarzyć zaufaniem, powierzając nam mandat we władzach spółdzielni, przyjmijmy go bez wymówek, jako obowiązek społeczny. Spełnienie go da nam coś więcej niż korzyść materjalną — da nam wewnętrzne zadowolenie własne i szacunek współobywateli, t. j. te wartości, których za żadne pieniądze nabyć nie można. A przytem, biorąc udział w pożytecznych dla ogółu pracach, pozostawiamy na tym świecie trwały ślad swego krótkiego żywota. Gdyż nie przemijają dobre czyny bezinteresownie zdziałane. *K. Ś.*

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.